

*Monika Bednarczuk*

## ŻYCIE I PISANIE (DLA) WSPÓLNOTY: KÄTHE SCHIRMACHER I STEFANIA LAUDYN-CHRZANOWSKA MIĘDZY FEMINIZMEM A NACJONALIZMEM

### SŁOWA KLUCZOWE

jednostka i wspólnota; narracja; wczesny feminizm; nacjonalizm polski i niemiecki w XX wieku; polityczne przesilenie; Stefania Laudyn-Chrzanowska; Käthe Schirmacher

Na szczególne znaczenie aktu opowiadania dla wspólnot zwrócili trafnie uwagę Benedict Anderson (1983) oraz Homi Bhabha (1990). Przywołani badacze skupiają się wprawdzie na narracyjnej reprezentacji grup narodowych, lecz moim zdaniem ich ustalenia z powodzeniem dadzą się odnieść do ruchu kobiecego. Można się, oczywiście, spierać, na ile ruch ten był wspólnotą w rozumieniu Ferdinanda Tönniesa (1887), autora fundamentalnego rozróżnienia między wspólnotą (*Gemeinschaft*) a stowarzyszeniem (*Gesellschaft*). Skłonna jestem jednak uznać go za twór zdecydowanie bliższy wspólnotcie, podobnie jak w wypadku narodu, podstawą istnienia ruchu kobiecego nie są bowiem umowa, negocjacje i decyzja o przystąpieniu lub byciu „przyjętym” do danego grona, ale więź uznawana za naturalną, gdyż ugruntowana na czymś, co pozostaje poza przedmiotem wyboru jednostki; więź wypływająca z przekonania o łączącym grupę „realnym i organicznym życiu” (Tönnies 1922: 3–4). Kobiety i naród są przy tym z jednej strony wspólnotami głęboko ze sobą związanymi (żaden naród nie istnieje bez kobiet), zyskującymi samoświadomość w toku analogicznych procesów modernizacyjnych, z drugiej — konkurencyjnymi wobec siebie<sup>1</sup>.

Monika Bednarczuk — dr hab., Seminar für Slavistik, Ruhr-Universität Bochum, Universitätsstr. 150, 44789 Bochum, Niemcy, Raum GB 8/57; e-mail: monika.bednarczuk@rub.de

<sup>1</sup> O ile niektórzy zwolennicy prymatu etnosu wspierali równouprawnienie płci, inni wyolbrzymiali *ad absurdum* myśl o emancypacji kobiet, kojarząc ze skrajną lewicą na przykład figury

W centrum moich refleksji stoją postaci, które włączyły się w praktyki zmierzające do wzmocnienia tożsamości obu tych wspólnot. Zaangażowanie kobiet w nurt feministyczny wyjaśniać można chęcią przezwyciężenia poczucia jednostkowej alienacji i stworzenia przeciwwagi dla dominującej patriarchalnej kultury. Tendencje te przyspieszała świadomość pokrewieństwa doświadczeń społeczno-historycznych warunkowanych właśnie płcią oraz przecinania się tożsamości indywidualnej ze zbiorową (Rowbotham 1973; Friedman 1998). Z podobnych powodów kobiety popierały już wcześniej stronnictwa nacjonalistyczne. Różnica polegała na tym, że w mentalnym schemacie samoobrony i walki miejsce rywała lub wręcz opresora zajmowały w jednym wypadku narody i organizacje uznawane za nieprzyjazne wobec danej społeczności etnicznej, w drugim — androcentryczna kultura. Potrzebę przynależności do większej zbiorowości trudno przecenić. Hertha D. Sweet Wong celnie akcentuje w tym kontekście relacyjny charakter podmiotowości dostrzegalny choćby w autobiografiach rdzennych mieszkanki Ameryki, wedle których (nadmierny) indywidualizm godzi w wartości scalające grupę, konstytutywne dla niej (Wong 1998).

Biografia i życie Schirmacher oraz Laudyn także świetnie ilustrują tak motywowaną relacyjność. Obie działaczki odeszły w pewnym momencie, właściwie u szczytu swojej popularności, od ideałów wczesnego feminizmu, aby stanąć w obronie zagrożonej w ich mniemaniu wspólnoty narodowej. Jednocześnie żadna nie uważała się za zdrażynię. W ich świadomości obecne były zarówno „sprawa narodowa”, jak i „kobieca”. Jedynie waga przechylała się gwałtowniej na jedną ze stron, zgodnie z obserwacją Wong, która akcentuje różnorodność i wielowarstwowość zależności spajających jednostkę i wspólnotę oraz nieuchronnie związaną z tymi uwikłaniami ewolucję indywidualnej tożsamości (Wong 1998: 172). Warto zastanowić się nad światopoglądowymi zmaganiem zachodzącymi w świadomości omawianych tutaj postaci, aby wniknąć w kontekst, w jakim dokonują się przewartościowania ideowe, i zobaczyć jak głęboko prywatne przenika się z publicznym, a jednostkowe ze zbiorowym; jak jedno przechodzić może w drugie.

Käthe Schirmacher (1863–1930) po studiach w Paryżu i Zurychu rozpoczęła karierę dziennikarską i literacką, podróżując po Europie i Ameryce. Wszędzie agitowała na rzecz praw politycznych kobiet, dopóki na kilka lat przed I wojną światową uwagi jej nie przykuły dwa żywotne — w jej oczach — problemy: „słabość” Niemców wobec Francji i Anglii oraz dominacja „socjalistyczno-żydowskiej gwardii” w ruchu kobiecym (Schirmacher 1921: 50). Później

występowała już wyłącznie z pozycji nacjonalistycznych, czy to jako publicystka, czy jako posłanka do Reichstagu (por. Walzer 1991). Z kolei Stefania Laudyn-Chrzanowska<sup>2</sup> (1872–1942) to pisarka i działaczka, która z Rosji oraz Galicji, gdzie dała się poznać jako orędowniczka słowiańskiego porozumienia kobiet, wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Tam, pełniąc funkcję redaktorki „Głosu Kobiet”, szerzyła nowoczesne poglądy na temat kobiet i kształcenia młodzieży oraz inicjowała zakładanie samopomocowych towarzystw ubezpieczeniowych. W trakcie Wielkiej Wojny narastało w niej jednak coraz silniej przeświadczenie, że Polska padła ofiarą wrogiej jej ludności żydowskiej, oraz że feminizm zawiódł kobiety. Z tych powodów poparła obóz młodoendecki (Majewski 2001; Bednarczuk 2012: 259–341).

### Sprzężenie życia i narracji

Punktem wyjścia dla moich uwag są dwa założenia. Po pierwsze, sfera życia prywatnego i publicznego są ze sobą nierozzerwalnie sprzężone, co manifestuje się zwłaszcza w obliczu kryzysów ideowych oraz konfliktów militarnych. Po drugie, tożsamość i interakcje (językowe, kulturowe) z innymi wzajemnie się warunkują, co z kolei odsyła do — ważkich dla omawianych dalej postaw oraz tekstów — zjawisk, jakimi są konkurencja międzyetniczna oraz skłonność do częściowego lub całkowitego utożsamiania się ze wspólnotą. Z tych względów uzasadnione wydaje mi się zestawienie życia z opowieścią (o nim i o wspólnotcie), a także spojrzenie na pewne narracje i historie indywidualne jako na metonimie narracji lub historii określonej grupy<sup>3</sup>. Za pośrednictwem analizy życiorysów, egodokumentów, publicystyki oraz utworów literackich Schirmacher i Laudyn będę rekonstruować ich wkład w rozwój wspólnot wyobrażonych, na których rzecz pracowały, odtwarzając narracje o tych poczynaniach, wreszcie śledzić proces mentalnej przemiany, którego konsekwencją było „polityczne przesilenie” (Schirmacher 1921: 40).

Do nierozdzielania egzystencji od tekstu zainspirowała mnie Carolyn G. Heilbrun, która wyróżniła cztery sposoby „pisania” kobiecego życia (Heilbrun 1988: 11). Wedle Heilbrun kobieta może to po pierwsze uczynić osobiście, posługując się w tym celu jednym z gatunków autobiograficznych<sup>4</sup> lub fikcjonal-

---

<sup>2</sup> Publicystka różnie podpisywała swoje utwory. Dla jednolitości wyводу posługuję się nazwiskiem Laudyn.

<sup>3</sup> O „auto/biografii narodu” mówi Johanna Gehmacher (2000), która zastanawia się nad specyfiką kobiecej autobiografii politycznej, opierając się na wspomnieniach i wybranych artykułach Schirmacher.

<sup>4</sup> Jedynie Käthe Schirmacher pozostawiła autobiografię *sensu stricto* (dokładniej wspomnienia).

nych<sup>5</sup>, po drugie, może to zrobić ktoś inny, przygotowując jej biografię, wreszcie samo przeżywanie własnej historii jest jej swoistym „(za)pis(yw)aniem”. Nieortodoksyjny pomysł Heilbrun otwiera szersze pole dla rozpoznai niż klasyczne studia poświęcone autobiografii. Rekonstrukcja „pośrednia”, do jakiej zmierzam, wydaje się zresztą konieczna, jeśli chcemy wychwycić podobieństwa paradygmatów myślowych, doświadczeń oraz wzorców zachowań u Schirmacher i Laudyn, a to przede wszystkim z powodu asymetrii w zakresie zachowanych materiałów<sup>6</sup>.

Jak prześledzić (r)ewolucję światopoglądu w wypowiedziach auto/biograficznych, utworach fikcjonalnych, dziennikarskich oraz życiorysach? Jedną z dróg jest lektura równoległa pod kątem znaczących motywów. Kathryn A. Manzo, poddawszy namysłowi „głębsze struktury” dyskursów ideologicznych, uwypukliła kilka powtarzających się schematów wyobrażeniowych związanych z archetypami mitologicznymi i biblijnymi, wśród nich: narodziny (przebudzenie), *exodus* oraz nieśmiertelność dzięki ofierze (Manzo 1996: 30–47). Bez specjalnego nadużycia można do nich dodać „dojrzwianie”. W swoich refleksjach Manzo skupia się wprawdzie na nacjonalizmie, ale wymienionymi motywami, po odpowiedniej obróbce, posiłkują się również inne dyskursy, konstruując opowieści o sobie. Kilka wątków znamienych dla polskich — i nie tylko — emancypantek przełomu XIX i XX wieku wyszczególniły z kolei Natali Stegmann oraz Dietlind Hüchtker. Stegmann eksponuje „pożegnanie z ‘idealnym światem’ ojców, czyli opuszczenie domu bądź śmierć rodzica, oraz wyjazd na studia, oznaczający nowe znajomości, ale i poważne przeszkody (Stegmann 2000: 112–132). Hüchtker wśród „wędrownych toposów” wylicza sprzeciw wobec społecznego upośledzenia kobiet (znany doskonale z *Marty* Elizy Orzeszkowej) oraz czekanie (na męża, na możliwość uczenia się i zarobkowania, na samodzielność), czyli wymuszoną bezczynność (Hüchtker 2009: 173–181).

Sądzę, że wszystkie zreferowane wyżej propozycje odwołują się w istocie do pojętych metafor „narodzin”, względnie „przebudzenia”, otrząśnięcia się ze „snu” lub „wyjścia z niewoli”. Ponadto przyjąć się warto literackim strate-

<sup>5</sup> We wstępie do opowiadań *Galeria obrazów z krainy dolara*, Stefania Laudyn zastrzegając: „Starałam się przede wszystkim o ich życiową wierność [...] pisząca brała je [tj. wypadki] przeważnie ze zdarzeń życia, na które sama bezpośrednio patrzyła” (Laudyn 1920: 5). Natomiast Schirmacher (1921: 37–38) o pierwszych próbach prozatorskich mówi, iż zawierają to, czego sama doświadczyła („Selbsterlebtes”) (Schirmacher 1921: 37–38). Por. charakterystykę Phil w *Die Libertad* (Schirmacher 1891: 16) oraz autocharakterystykę pisarki (Schirmacher 1921: 19). Wszystkie tłumaczenia z utworów literackich i publicystycznych Käthe Schirmacher — M.B.

<sup>6</sup> Laudyn-Chrzanowska pozostawiła ich nieporównywalnie mniej niż Schirmacher, głównie w formie rozproszonych wypowiedzi prasowych, brak też dostępu do jej osobistych zapisów. Schirmacher wydała zawczasu własne wspomnienia i liczne publikacje. Poza tym u każdej z nich dominują inne gatunki.

giom prezentacji „obcych” i „swoich” oraz personifikacjom wspólnoty (Manzo 1996: 60). W nawiązaniu do wskazanych motywów prześlę zatem życiorysy oraz narracje Schirmacher i Laudyn, z których wyłuskiwać będę paralele, spłoty tudzież przejścia między indywidualnym a wspólnotowym, przyglądając się zarazem ich przyczynom oraz rezultatom.

### Życie i pisanie (dla) feminizmu

Od jakiego aktu, w jakiej chwili rozpoczyna się emancypacyjna auto/biografia? Ani Schirmacher, ani Laudyn nie wskazują przełomowego momentu. Käthe Schirmacher zaprzecza nawet istnieniu dyskryminacji kobiet w swoim rodzinnym, mieszczańsko-kupieckim środowisku, lecz potwierdza, iż na poły świadomie stykała się ze zjawiskiem nierówności, przede wszystkim w życiu publicznym. Pierwsze przebudzenie kojarzy z duchem czasu, z zasłyszаныmi uwagami o ucisku „w świecie”; z tego względu, podobno już jako dwunastolatka, w czasie lokalnych wyborów politycznych zaczęła domagać się praw dla kobiet i bawić w składanie kart do głosowania (Schirmacher 1921: 8). Także z rozrzuconych uwag o Stefanii Laudyn wnioskować można, że impulsem do aktywności emancypacyjnej była obserwacja otoczenia: bliższego lub dalszego.

Obie autorki od młodości cechuje idealizm i żądza poznania. Schirmacher mówi wprost o „faustyczny[m] pęd[zie] do odgadnięcia zagadki świata, zmierzania się z przekazaną wiarą i własnym myśleniem, tak męczący[m], że dochodziłam dosłownie do kresu rozumu” (Schirmacher 1921: 10). Ich niezależność dawała o sobie znać od wieku szkolnego. Schirmacher rysuje siebie jako dziecko przekorne i humorzaste. Laudyn (z domu Borowska) wcześniej wchodziła w konflikty z rodzicami oraz władzami szkolnymi (Majewski 2001: 492). Niemiecka działaczka akcentuje ponadto pozytywną rolę ojca, z którym dyskutowała o polityce, i szwagra, który opłacił jej pobyt w Paryżu. Stawianie siebie w roli „spadkobierczyń ojców” było zresztą typowe dla feministek przełomu XIX i XX wieku (Stegmann 2000: 114). O Laudyn wiemy jedynie, iż przebywając w Moskwie uczęszczała na uniwersytet i, wraz z mężem, byłym powstańcem styczniowym, którego czciła za patriotyzm, brała udział w charytatywnych przedsięwzięciach polskiej diaspory. W jakiejś mierze można chyba uznać starszego od żony Kazimierza Laudyna i hojnego szwagra Käthe Schirmacher za odpowiedniki wspierającego, akceptującego ojca<sup>7</sup>. Nie znaczy to, że milczano na temat matek i nauczy-

---

<sup>7</sup> Szwagrowi zadeedykowała Schirmacher opowiadanie *Die Libertad*. Pierwszy mąż Stefanii Laudyn pojawia się na kartach jej utworów. Złożyła hołd jemu i jego towarzyszom z zesłania w dramacie *Umęczone orły 63 roku* (1925). Drugiemu poświęci jedną z późniejszych prac (Laudyn-Chrzanowska 1929: 2).

cielek. Niemniej jednak, na pierwszym planie narracji o domu stoją mężczyźni (z pokoleniem dziadków włącznie). Kobiety zastąpią ich dopiero w (auto)narracji o dorastaniu jako nauczycielki, przyjaciółki, siostry. Cecha ta jest o tyle znacząca, że nakazuje ostrożność wobec tezy o szczególnej randze ojców: „nad-ojców” (*Überväter*) w biografjach i autobiografiach nacjonalistek. Tezę taką wysuwa chociażby Ortrun Niethammer stwierdzając, iż (nad-) ojcowie wprowadzają córki w świat kultury, pisma, idei, podczas gdy matki oraz macochy przedstawiane są jako postaci problematyczne, często stylizowane na nadmiernie kobiece (Niethammer 1996: 103, 105), tymczasem w świetle świadectw przytaczanych przez niemieckie badaczki wschodnioeuropejskiego ruchu kobiecego zjawisko to dotyczy w niemalej mierze również emancypantek, a wiążąc je wypada zapewne z patriarchalnym kształtem kultury XIX wieku, z której zarówno nacjonalistki, jak feministki się wywodziły.

Jak przebiegały „lata nauki” i „lata wędrówki”<sup>8</sup>? O własnej edukacji pisze eksplicytnie tylko Schirmacher, relacjonując spotkania z profesorami — znów, siłą rzeczy, starszymi i stojącymi wyżej od niej w hierarchii społecznej mężczyznami — w Paryżu i Zurychu. Szczególnie ciepło wspomina życzliwość Richarda Avenarius<sup>9</sup>. Przy tym działaczka równoległe do kształcenia się na akademii i w bibliotekach zdobywa wiedzę o ulicy, kabarecie, półświatku oraz rozmaitych organizacjach politycznych (od anarchistów po feministki), chcąc naocznie się przekonać, jakie choroby trawią ludzkość i jakie remedia proponują poszczególne stronnictwa (Schirmacher 1921: 12–26; 1900). W identyczne doświadczenia, łącznie z walką o przetrwanie za niewielkie środki i pierwszymi męskimi znajomościami (z zasady nieudanymi), wyposaża bohaterki utworów *Die Libertad*<sup>10</sup> (1891) oraz *Halb* (1893).

Jako kobiety i reprezentantki aktywnej, feministycznej części tej wspólnoty płci Schirmacher oraz Laudyn nauczyły się wytrwałości i gotowości podejmowania ryzyka mimo „nieskończenie wielu chwil smutku i słabości” (Schirmacher 1893: 15). Entuzjazm i upór to leitmotywy omawianych życiorysów oraz auto/narracji<sup>11</sup>. Schirmacher (1891: 23, 27) stosuje metafory „herkulesowej pracy” i „płomieni”, a charaktery dwóch przyjaciółek z *Die Libertad* porównuje do „ognistej” i „nasyconej czerwieni”. Laudyn zakłada w 1907 roku w Moskwie Związek Kobiet Polskich, żeby edukować robotników, należy do Związku Równoupraw-

<sup>8</sup> Tej formuły Goethego używa sama Schirmacher w autobiografii *Flammen (Płomienie)*.

<sup>9</sup> Zadedykowała mu biografię Woltera (1898), która powstała właśnie z inspiracji profesora.

<sup>10</sup> Pomimo podtytułu „Novelle” cechy strukturalne przemawiają za zakwalifikowaniem go jako opowiadanie.

<sup>11</sup> Ważny wydaje się w tym kontekście fakt, że dysertacja Schirmacher (1896) dotyczyła Théophile de Viau, poety, libertyna prześladowanego przez Kościół, konwertyty. Wkrótce potem pisarka ukończyła biografię Woltera.

nienia Kobiet we Lwowie, wystosowuje list otwarty do Lwa Tołstoja i komentuje sytuację Polaków w piśmie „Rus”. Później nada jednej z bohaterek przydomek „Zbuntowana” (Laudyn 1920: 154). Sama też odważnie bronić będzie swoich racji (Radzilowski 1981: 177).

Jednym z pierwszych zagadnień, z jakimi przyszło się zmierzyć emancypantkom, były podwójne standardy moralne i wiązana z nimi prostytutka. Siłowały się z tymi problemami w praktyce i w twórczości. *Die Libertad*, tekst dotyczący tej kwestii, „wzbudził — zdaniem autorki — potężne zamieszanie [...]. Było to pierwsze podejście do muru spraw, o których się nie mówi” (Schirmacher 1921: 24). Sprawa ta powracać będzie w jej publicystyce (obrazy „pariasów miłości” w szkicach paryskich) (Schirmacher 1900: 286, 340) oraz w *Halb*, której protagonistka omal nie stoczy się na moralne dno. Laudyn także chce przeciwdziałać podwójnym standardom moralności. W Ameryce zajmie się „białym niewolnictwem”, obarczając winą za nie między innymi Żydów (Laudyn 1917: 64). Zaangażowany ideowo jest jednak już jej wczesny dramat *Zmarnowane życie* (1895) traktujący o niedobranym, nieszczęśliwym małżeństwie.

Proces konfrontacji ze światem to podejmowanie kolejnych wyzwań: Schirmacher i Laudyn przystępują do zrzeczeń, powołują nowe, podróżują. Schirmacher naucza w Liverpoolu i w Prusach, broni doktoratu, udziela się jako prozaczka oraz dziennikarka na łamach licznych czasopism. Laudyn przemieszcza się między Rosją a Galicją, debiutuje jako literatka oraz propagatorka słowiańskiego porozumienia. Granice między narodami jawią się wówczas obu jako drugorzędne. Po Międzynarodowym Kongresie Kobiet w Chicago w 1893 roku Schirmacher marzy o scaleniu ruchów narodowych w jeden potężny nurt oraz o uzmysłowieniu mężczyznom, iż sami „nie zdołają rządzić światem” (Schirmacher 1897: 336).

Obie aktywistki wierzą, że w solidarności kobiet skrywa się potencjał zdolny przebudować stary ład i tak też kreują swoje światy literackie. Bohaterki *Die Libertad* wspomagają się wzajemnie, sukcesywnie poszerzając swoje pole oddziaływania. Charlotte zostaje adwokatem ubogich oraz kobiet. Sama Schirmacher, podsumowując swe agitacyjne przemówienia, porównuje się do rolnika:

[...] rozorałam tę starą część ziemi i siałam niemiecką ręką [...] międzynarodowe ziarno. Bo sprawy kobiet [...] były w swojej istocie, choć nie w natężeniu, [...] wszędzie te same (Schirmacher 1921: 34).

Laudyn, za przykładem Orzeszkowej i jej *Listu otwartego do kobiet niemieckich* (1887), identyfikuje sprawę kobiecą z narodową. W imieniu Polek, grupy dyskryminowanej podwójnie, bo i z racji płci i przynależności etnicznej, apeluje

do Rosjanek o włączenie się w politykę, wywarcie pozytywnego wpływu na mężczyzn oraz ulżenie doli polskich rodzin:

[...] kobieto rosyjska [...] Polska dla ciebie [...] kraj [...] najbliższy ze wszystkich [...]. I takie przekonania nie tylko powinnyście mieć same, lecz i rzucić nowy twórczy siew w duszę dzieci waszych, dać im świeży, nowy światopogląd. (Laudyn 1908: 40–41)

W auto/biografię feminizmu wpisany jest pobyt w Stanach Zjednoczonych, kojarzonych z wolnością, luźniejszym gorsetem obyczajowym dla kobiet, szansą na rozwinięcie skrzydeł (Schirmacher 1897: 336; 1893: 32–36). Wystarczy przywołać ikony ruchu kobiecego: Abby Kelly, Lucretię Moth czy Elizabeth Cady Stanton (Schirmacher 1909: 3–5). Jedną z bohaterek *Die Libertad*, rekapitułując swoje początki za oceanem, wyznaje: „płeć nie powodowała tam żadnych trudności; z przeszkód przewyciężyć musiałam tylko te, które stoją na drodze każdego nowicjusza” (Schirmacher 1891: 8). W *Halb* ucieleśnieniem odważnej — acz nie dość zdecydowanej — amerykańskiej kobiecości jest Ethel Rodd, która w trakcie studiów dorasta mentalnie i wypowiada posłuszeństwo konserwatywnemu narzeczonemu. Postać ambitnej kobiety, która szuka w Ameryce lepszego życia, żeński odpowiednik *self-made mana*, pojawia się i u Laudyn, tyle że w wersji „lekarskiej”: jej *Doktorka* z tomiku *Galeria obrazów z krainy dolara* jest Polką, absolwentką medycyny na szwajcarskiej uczelni<sup>12</sup>. Samą Laudyn *notabene* wypadnie uznać za ilustrację zamerykanizowanej, śmiało dochodzącej swych praw kobiecości.

Schirmacher zwiedza metropole oraz parki krajobrazowe, znajduje bratnie dusze i imponującą, „zorganizowaną energię”. Po trzech miesiącach wraca. Owdowiała Laudyn emigruje do kraju, w którym niemal nikogo nie zna, i osiedla się w nim na ponad dekadę. Rychło zyskuje uznanie jako redaktorka „Głosu Polek”, organu prasowego Związku Polek<sup>13</sup>, członkini Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich i Polskiej Macierzy Szkolnej. Godne zauważenia jest przy tym, iż istotny argument na rzecz wyjazdu stanowiła przyjaźń dwóch kobiet, feministek, a przy tym imienniczek: Stefanii Laudyn oraz Stefanii Chmielińskiej<sup>14</sup> (Pienkos i Pienkos 2003: 42).

„Dojrzewanie” odbywało się na wielu płaszczyznach. Laudyn apeluje w Ameryce o równouprawnienie kobiet, a jednocześnie o samoorganizowanie się diaspory; proponuje zmiany w szkolnictwie polonijnym i wspiera kampanię polityczną drugiego męża: znacznie od niej młodszego prawnika Adama

<sup>12</sup> Tyle że wymowa *Doktorki* jest pesymistyczna, bo tekst powstał w fazie rozczarowania Ameryką.

<sup>13</sup> The Polish Women's Alliance of America.

<sup>14</sup> Chmielińska była *notabene* pierwszą przewodniczącą Związku Kobiet w Ameryce.



Chrzanowskiego. Schirmacher pisze oraz wygłasza odczyty, tak na światowych kongresach, jak i dla mniejszej publiczności. Jako poliglotka, z naturalnością przyjmuje na siebie funkcję pośredniczki podczas zjazdów zwolenniczek emancypacji, co doceniła między innymi redaktorka „Steru” Paulina Kuczalska-Reinschmitt w trakcie obrad Międzynarodowego Kongresu Kobiet w Berlinie w czerwcu 1904 roku:

Niezmordowaną tłumaczką przemówień angielskich [...] była dr Käthe Schirmacher, która niesłuchanie bystro chwytiała jądro rzeczy i niezmiernie umiejętnie oddawała nieraz z subtelną ironią właściwą treść czyjegoś przemówienia. (Kuczalska-Reinschmitt 2016: 406)

Fragmenc ten godzien jest przypomnienia nie tylko ze względu na to, iż stanowi jedną z nielicznych w Polsce wzmianek o Schirmacher, ale przede wszystkim dlatego, że niedługo potem zarzucono niemieckiej działaczce nieuprawnione zniekształcanie wypowiedzi koleżanek zza granicy pod kątem własnych przekonań, czyli tak, by ich wystąpienia brzmiały bardziej nacjonalistycznie. Nietrudno się domyśleć, że oskarżenia te dotkliwie ją zraniły i pogłębiły jej dystans wobec ruchu kobiecego (Schirmacher 1921: 52). Przed rokiem 1905 Schirmacher jednak intensywnie udziela się w Związku Niemieckich Organizacji Kobiety oraz żąda docenienia pracy domowej kobiet (Schirmacher 1905). Podczas kilkunastu lat spędzonych we Francji (Schirmacher 1921: 35–43) zyskuje sporą renomę i wciela poniekąd w czyn to, co zaprojektowała jako amerykańską karierę Charlotte z *Die Libertad*: Charlotte mianowicie otwiera praktykę adwokacką, zyskuje zaufanie nie tylko kobiet, występuje przeciw słynnemu koledze po fachu, wygrywa w imieniu klientki sprawę sądową, a w nagrodę otrzymuje... propozycję partnerstwa zawodowego oraz ślubu.

W procesie kształtowania się feminizmu oraz pisania (jego) historii nie do przecenienia są „powinowactwa z wyboru”. Odnosi się wrażenie, iż dyskurs ten, w odróżnieniu od nacjonalistycznego, wysuwa na plan pierwszy „swoich”, mniej interesując się „przeciwnikami” i „granicami”. To przyjaźnie, alianse, stowarzyszenia — kobiece rzecz jasna, chociaż pojawiają się w tym kręgu również życzliwi, otwarci mężczyźni — stanowią fundamenty przyszłego, lepszego porządku. Laudyn wzywa kobiety do zjednoczenia ponad podziałami klasowymi i politycznymi (Radziłowski 1981: 175). Schirmacher eksponuje wagę samopomocy w *Die Libertad*, gdzie Charlotte i Arthur zlecają literackie opracowanie planowanej przez siebie książki ubogiej Phil, nie tylko z racji jej językowych uzdolnień, ale też po to, aby dyskretnie podreperować jej budżet. Ponadto przez *Die Libertad* i *Halb* przewija się motyw opieki nad chorą, samotną towarzyszką ze studiów.

Przynależność do wspólnoty wbudza potrzebę, ba, obowiązek utrwalenia dokonań poprzedniczek i koleżanek. Schirmacher prezentuje historię i stan ruchu emancypacyjnego od Ameryk począwszy przez Południową Afrykę i Europę po Azję i Australię (Schirmacher 1909; 1912a; 1912c); poświęca również esej Marii Deraismes (Schirmacher 1897: 361–370). Członkinie Związku Polek koncentrują się na rodaczkach, ale „Głos Polek” zamieszczał także artykuły o sufrażystkach i sytuacji kobiet w różnych państwach (Galush 1990)<sup>15</sup>.

Ceną za zaangażowanie są zmęczenie, osamotnienie, problemy ze zdrowiem. Wymowne są w tym kontekście aluzje do godzin żmudnej pracy, poczucia niezrozumienia, spacerów w pojedynkę. Schirmacher przypląca pracę w Anglii realną chorobą, zapada bowiem na gruźlicę; później stale jest w drodze, w żywiole polemik i dyskusji (Schirmacher 1921: 20). Laudyn naraża się na ataki z rozmaitych stron. Na pewien czas musi nawet odejść z redakcji „Głosu Polek”, który ostatecznie opuszcza jako czterdziestokilkulatka z przyczyn zdrowotnych. Zna cenę sukcesu: w jednej z dedykacji mówi o „bojowaniu ciężkim”, w którym ulgę niósł jej mąż (Laudyn-Chrzanowska 1929: 2), a w kilku frazach zredagowanego przez nią listu otwartego do Marii Curie-Skłodowskiej doszukiwać się można zbieżności między doświadczeniami adresatki i doświadczeniami autorki:

[...] wbrew wszystkiemu szła... Łamałaś przeszkody i opór życia. Opuściłaś kraj rodzinny i w tęsknocie żrącej weszłaś samotna [...] na wielkie groźne drogi świata. (Laudyn-Chrzanowska 1921: 5)

Temat walki, wyrzeczeń oraz klęski w imię ideałów wchodzi do tekstów literackich. Anne-Marie z *Die Libertad*, głoduje i marznie, obmyślając obraz przeznaczony na być może przełomową dla niej wystawę. Pomoc przychodzi za późno. Przejmujący jest obraz odchodzenia artystki, która nie godzi się na śmierć zanim zdążyła rzeczywiście przeżyć życie, doświadczyć miłości i akceptacji (Schirmacher 1891: 79–81). Również Laudyn portretuje niespełnione kobiety: czynne zawodowo, acz bez większego powodzenia finansowego, wykorzystywane idealistki, nieprzystosowane do reguł kapitalistycznego Nowego Świata (*Doktorka*), oraz nieszczęśliwe urzędniczki, które stoją przed wyborem: kiepsko płatne zajęcie albo ubogie macierzyństwo (*Zbuntowana*).

Powyższe egzemplifikacje toposu ofiary nie oznaczają, iż poparcie dla feminizmu oznaczało zgodę na przyjęcie roli pustelnicy albo męczennicy. Co prawda Schirmacher w referacie wygłoszonym w Chicago w 1893 roku (Schirmacher 1897: 285–291) przyznawała, że nikłe są perspektywy małżeństwa dla niezależ-

<sup>15</sup> Schirmacher (1909: 122) także wyraża podziw dla Curie-Skłodowskiej, acz zalicza ją do Rosjanek.

nych, nowoczesnych kobiet, a jeden z komentatorów powieści *Halb* konstatawał, iż jej model kobiecości implikuje wykreślenie mężczyzny z „księgi życia” jako przeszkody w procesie indywidualnej samorealizacji i naprawy świata; że pisarka wybiera „celibat” w imię ideałów (Rauber 1898: 4), jednak ocena to chyba zbyt pochopna. W *Die Libertad* Charlotte i Arthura połączą przecież, poza uczuciem i erotyką, pasja zawodowa i społecznikowska. Ich ślub dowieść ma, że ideały nie wykluczają prywatnego szczęścia; do „rodziny” zaproszone zostają zresztą przyjaciółki. Symptomatyczna wszelako jest scena, w której Phil uzmysławia sobie, iż stoi na rozdrożu, niepewna jutra, bez wsparcia niezbędnego na co dzień, zupełnie sama w sferze domowej. Również w opowiadaniach i publicystyce Laudyn małżeństwu i macierzyństwu przypada ważna rola: rodzina jest dla pisarki niezbywalnym elementem udanej egzystencji. Tę wagę bliskości, przy pewnej odmienności dróg obu autorek, odzwierciedlają ich biografie: towarzyszkami życia Schirmacher były kobiety (w Paryżu mieszkała z przyjaciółką, późniejszy związek z Klarą Schleker powszechnie uchodził za lesbijski), Laudyn zaś dwukrotnie poślubiła mężczyzn, demonstrując także odwagę wobec konwensów i plotek na temat różnicy wieku między nią a jej drugim mężem.

### Przesilenia i zwroty

Z jakich powodów Schirmacher i Laudyn uznały prymat narodu wobec postulatów ruchu kobiecego i potrzeb upodrzednianej w systemie patriarchalnym wspólnoty kobiecej? Co przyspieszyło owo „przesilenie”? Doniosłą rolę w procesie nowej hierarchizacji priorytetów odegrało z jednej strony doświadczenie emigracji i intensywne funkcjonowanie w środowisku międzynarodowym, z drugiej — wrażliwość społeczna. Obie autorki uświadomiły sobie, iż ruch kobiecy nie jest dostatecznie silny, żeby zreformować świat; że równouprawnienie kobiet i ich praca zarobkowa nie rozwiązują problemu prostytucji, wyzysku ekonomicznego ani utrudnionego dostępu pewnych grup do wykształcenia oraz wielu profesji. Zresztą zdały sobie z tego sprawę dość wcześnie, wystarczy przywołać kontrastujące ze sobą szkice Schirmacher (1900) *Jak Paryż się śmieje* i *Jak Paryż płacze*. Ten drugi obnaża dramatyczne, ciemne strony miasta: bezradność niezdolnych do pracy, sprzedawanie się z głodu, przestępczość. Co więcej, okazuje się, że wybiórcza realizacja postulatów równouprawnienia grozi ich wyrodzeniem się we własną karykaturę:

[...] w fabrykach i zakładach [...] znoily się i gasły w trudzie [...] siły kobiece, klekotały [...] pod [...] palcami kobiet [...] klawisze maszynek rozmaitych [...]. Wielkie prawa pracy i zarobku zostały już [...] zdobyte, ale jakże haniebnie okrojone i wyzyskane (Laudyn 1920: 167–168).

Dostrzeżono ponadto, iż część kobiet nie potrafiła, względnie nie chciała się wyrzec starych przyzwyczajęń oraz przywilejów i podjąć nowych zobowiązań. Nie były gotowe — w imię niepewnych jeszcze i wymagających dużych nakładów czasu i energii zysków — zaryzykować utraty akceptacji rodziny, odrzucić bezpiecznego układu z mężczyzną jako żywicielem żony i dzieci, ani obojętnie podchodzić do krzywdzących pogłosek jako możliwej społecznej reakcji na swój bunt obyczajowy. O takich właśnie dylematach i przeszkodach traktuje powieść *Halb*. Tytuł odsyła do opłakanej w skutkach połowiczności w realizacji celów. Główna bohaterka, studentka o imieniu Ethel, nie miała oto dość silnej woli, aby wejść do grona tych, którzy pomimo bycia w mniejszości, znajdują pokrewne dusze i wspólnie przecierają szlaki nowego ładu. Nie zgodziła się też ulec całkowicie regułom tych, którzy kultywowali mieszczański model egzystencji; stąd sama zalicza siebie do „typów przejściowych, życiowych kalek” (Schirmacher 1893: 252).

W tle tych głębokich rozczarowań pozostawały skomplikowane zjawiska polityczne i gospodarcze. Styczeńność z różnicami etnicznymi i kulturowymi oraz nierównościami socjalno-ekonomicznymi pogłębiała poczucie krzywdy i tendencje nacjonalistyczne. Schirmacher odnotowywała *ex post*:

Od 1900 widziałam co roku więcej [...]. Zobaczyłam rażącą prawdę okropnego upadku, w którym wschodziło smocze nasienie nienawiści do nas [tj. Niemców — M.B.].

[...] postanowiono przepędzić mnie z krajowego i międzynarodowego ruchu kobiecego. Słowo „niemiecki” było dla niego już tylko określeniem geograficznym [...] (Schirmacher 1921: 37, 50).

Feministki przełomu wieków odkryły (i nie ma podstaw do kwitowania ich spóźnionych rozpoznań ironią, bo przecież we wczesnych fazach działania na rzecz jakiegokolwiek idei dominuje optymizm), że kapitalizm nie chce wpisać się w wizję sprawiedliwości społecznej, że demokracja podlega „władzy pieniądza” (Schirmacher 1921: 40–42), a potęga silnych opiera się na wyzysku słabszych. Cała *Galeria obrazów z krainy dolara* poświęcona jest zderzeniu wyidealizowanego snu o Ameryce z głodną rzeczywistością przybyszy<sup>16</sup>. Te same zjawiska budzą gniew Schirmacher, która z zacięciem politycznym dokumentuje „szkody” ponoszone przez niemiecką diaspore w Paryżu (1915), a od wybuchu wojny coraz głośniej bije na alarm wobec rzekomego sprzysiężenia świata przeciw Niemcom.

Nie bez znaczenia dla rozpatrywanych przewartościowań był wreszcie wiek bohaterek niniejszych rozważań: Schirmacher kończy czterdzieści lat, gdy dokonuje się w jej poglądach owa diametralna zmiana; analogicznie rzecz ma się

<sup>16</sup> Szkice z tego cyklu ukazywały się wcześniej w prasie polonijnej, powstały zatem przed rokiem 1920.

z Laudyn. Ich oczekiwania i wiedza zasadniczo odbiegają od młodzieńczej wiary w równouprawienie płci jako lekarstwo na napięcia socjalne i międzyetniczne. Ta mianowicie ustępuje miejsca przekonaniu, iż o przyszłości świata zadecydują narody i klasy, a ruch kobiecy nie jest w stanie stawić czoła potężnym mechanizmom ekonomicznym i politycznym, tym bardziej, że sam wielokrotnie padał ofiarą wewnętrznych tarć i animozji.

### Życie i pisanie (dla) narodu

Autorki narracji o narodzie, zastanawiając się nad przyczynami „przesilenia”, przypisują różną wagę poszczególnym osobom i wydarzeniom; indywidualne było również tempo przemian. Laudyn od początku, jak gros ówczesnych polskich feministek, skupiała się na rodaczkach, chciała je edukować i animować jako podwójnie ubezwłasnowolnione. W szkole manifestowała przywiązanie do polskości (Majewski 2001: 492), w *Listach Polki* z 1908 roku artykułowała wiarę w to, że kobieca solidarność przyczyni się do polepszenia relacji z Rosją (Bednarczuk 2012: 269–275). W jej amerykańskim okresie także widać splot feminizmu i nacjonalizmu. Schirmacher natomiast, choć zakorzeniona w kulturze niemieckiej, żywiła wobec niej ambiwalentne uczucia. Ani nie dopuszczono jej w ojczyźnie do studiów, ani nie uznano jej zagranicznych dyplomów uniwersyteckich (Schirmacher 1891: 29). Jako kobieta i literatka znalazła we Francji znakomite możliwości rozwoju, podczas gdy o „wyrobieniu sobie nazwiska w Niemczech” musiała zapomnieć (Schirmacher 1891: 56–58; 65; 1921: 17).

Już w *Die Libertad* pojawia się wszelako wątek ograniczeń wywołanych przez przynależność narodową — ważnego elementu dojrzewania do nacjonalizmu. Otóż we Francji kariera nauczycielska stałaby przed Phil — jak wspomniałam, *alter ego* autorki opowiadania — otworem, gdyby niemiecka absolwentka Sorbony zdecydowała się na naturalizację (Schirmacher 1891: 65). Inne sygnały etnicznej (nad)wrażliwości pisarki znajdziemy w tomie szkiców *Paris!* (1900), w którym spod pokładów sympatii dla Francji wylaniają się ostrzeżenia przed jej upadkiem. Nadzwyczaj ostro mówi zaś Schirmacher we wspomnieniach o swoim ideowym dorastaniu, sięgając po wyrażenia kojarzone z demaskowaniem fałszu: „przejrzeć na oczy”, „dostrzec prawdę”. Laudyn staje wobec podobnego dylematu. Chociaż w Ameryce może niemal bez skrępowania wypowiadać się na niwie publicznej, nagle postanawia „zdrzeć pozory fałszywe z rzeczy błyszczących [...], strącić maski obłudne z stosunków i prawd opłakanych”, nie tylko zresztą amerykańskich, bo i polsko-polskich (Laudyn 1920: 5).

W pismach obu autorek zauważalna jest zależność między natężeniem poczucia bycia gorzej traktowanym a dłuższym pobytem za granicą. Istotę (biografii)

narodu dookreśla się bowiem poprzez odniesienie do innych nacji i odgraniczenie się od nich jako obcych, odmiennych (Manzo 1996: 37–70; por. Bokszański 2001: 100–102). W odróżnieniu od opowieści obydwu działaczek o dorastaniu do feminizmu, w tekstach poświęconych kwestiom emigracyjnym podkreślane są osobiste doświadczenia dyskryminacji. Schirmacher odczuwa w Paryżu obcość mimo doskonałej znajomości języka i kultury francuskiej (Schirmacher 1921: 16). Nie chce się wypierać korzeni, toteż odrzuca pomysł przyjęcia obywatelstwa. Ciekawa jest przy tym dynamika interakcji międzykulturowych. Zanim napięcie przerodzi się w jawną wrogość, inspiruje. Odnotować także należy, iż niechęć do innych wspólnot pojawia się na kilka lat przed otwartym startem zbrojnym. Schirmacher przestaje bezwarunkowo akceptować Paryż po pierwszych pięciu latach, nie inaczej niż Laudyn rzeczywistość Chicago. Ujawniają się grube pęknięcia na harmonijnym dotąd obrazie:

W walce o przetrwanie na [...] międzynarodowej arenie zwycięża ten naród, którego wodzowie widzą najdalej, którego masy są najbardziej praktycznie wykwalifikowane, który cechuje najwyższy stopień społecznej spójności [...] (Schirmacher 1900: 14)

Początkowo obserwacje są ogólnej natury. Stopniowo zastąpią je formułowane wprost zarzuty, adresowane zarówno do własnej, jak i do „drugiej” strony. Pierwsza biernie przygląda się wyjazdom robotników, rzemieślników i wykształconych mężczyzn i kobiet, którzy — mimo niskich płac i braku ochrony prawnej — przyczyniają się do rozwoju przemysłu, handlu i usług drugiego państwa. Nie przygotowuje ich na niebezpieczeństwa typu przesadna zależność ekonomiczna lub zejście na złą drogę (Schirmacher 1915). Druga traktuje imigrantów, prostolinijnych, nieświadomych wielu pułapek, słabo zaznajomionych z miejscowym językiem i zwyczajami, z góry; bez skrupułów ich wyzyskuje, oferując nader niewiele w zamian za przykładną pracowitość.

Niejeden zasiedziały mieszkaniac Stanów Zjednoczonych okazuje się „katem” (Laudyn 1920: 178–179). Co gorsza, nowa „ojczyzna” „podkrada” niezorganizowanym, słabym diasporom członków poprzez politykę naturalizacji drugiego pokolenia. Schirmacher (1915) uwiera historyczne francuskie *droit du sol*; z racji kultywowania na obczyźnie kultury niemieckiej o wiele bliższe byłoby jej *Ius sanguinis*. Zdaniem Laudyn, Amerykanie postępują podobnie, dążąc do asymilacji słabszych kulturowo i gospodarczo przybyszów, czyli, z perspektywy mniejszości narodowych, do zawłaszczenia ich dzieci:

Dziecko uczy się kochać, czcić i wielbić tylko tę Amerykę wspaniałą, która mu daje [...] bogatą szkołę bezpłatną, miłą, dobrą nauczycielkę, książki, zabawy i śniadania nieraz. [...] I byłoby to dobre też i pożądane, gdyby nie zabijało w nim odrębną, swoistą duszę polską, czyniąc ją wytworem pospolitym, przeciętnym kultury obcej.

[...] Niebo, ziemia, ludzie, [...] otoczenie, kultura i natura — wszystko zagłusza i rujnuje tę polskość w nas całą, którą utrzymać [...] za wszelką cenę chcemy i dzieciom ją przekazać. (Laudyn 1914: 32, 16)

Redaktorkę „Głosu Polek” razi to tym bardziej, że w polskiej pamięci żywe jest wspomnienie Wrześni, symbolu narodowej martyrologii. W takich konstelacjach etniczno-politycznych znika płeć i ginie ze szczerem kobieca solidarność.

Schirmacher i Laudyn coraz żarliwiej nawołują do odnowy moralnej ludzkości, najpierw jednak do poprawy położenia „swoich” (Schirmacher 1910; Laudyn-Chrzanowska 1933). Podczas gdy pierwsza niebezpieczeństwo upatruje we Francuzach<sup>17</sup>, Anglikach, Żydach oraz Słowianach i tłumaczy swoje nieudane próby dramatyczne w Paryżu niemieckim pochodzeniem, druga krytycznie podchodzi co prawda do Amerykanów, za głównego przeciwnika Polaków uważa jednak ludność żydowską (Laudyn 1917). Z czasem narastać będzie u obydwu niechęć do demokracji i strach przed rewolucją, bo zdewastowana Rosja wywoła na równi obawy i współczucie jako domena „pierwotnej siły” (Schirmacher 1921: 57–58), a zarazem przestroga (Schirmacher 1932: 26–28; Laudyn-Chrzanowska 1933).

Jak (re)konstruowana jest teraz genealogia? Odwrotnie niż w dyskursie feministycznym, gdzie — chociaż akcentowano zasługi ojców — dominowało siostrzeństwo i „powinowactwa z wyboru”, ponad granicami, tutaj rysowana jest linia wyraziście męska oraz wsobna kulturowo. Wymiaru narodowych alegorii nabierają u Laudyn figury powstańców styczniowych (*Umęczone Orły 63 roku*) i uczniów bitych za lojalność wobec polszczyzny (*Września*), w większości mężczyzn lub chłopców. Schirmacher wymienia z kolei wśród bohaterów swej wspólnoty Augusta von Gneisenau, Gebhardta von Blüchera, Ottona von Bismarcka i Helmuta von Moltke (Schirmacher 1932: 36). Jedna znajduje pokrewną duszę w Wilhelmie von Massow<sup>18</sup>, druga — w Jędrzeju Giertychu.

W opowieści o narodzie ważką rolę przypada jego personifikacjom. Przytoczę dwa przykłady, sądzę że dosyć reprezentatywne. Pierwszy pochodzi z noweli Laudyn *Zatracony*. Ciało głodnego, schorowanego imigranta, któremu nie powiodło się za oceanem, a który rozpaczliwie tęsknił do ziemi ojców i zmarł w samotności, trafia po śmierci do prosektorium, pod nóż anatomów, stając się metaforą rozkrojonej na mapie, bezimiennej jak on — bo nieistniejącej politycznie — Polski. Pisarka przeprowadza nawet paralełę między nim a Chrystusem: „zabite krzywdą i niedolą dziecko rozpięte na krzyżu męki swej — Ojczyzny”

<sup>17</sup> Nawet możliwość studiów we Francji interpretowana jest *ex post* w kategoriach historycznych porachunków: była to „rekompensata” za krzywdy wyrządzone przez Francuzów Gdańszczanom podczas wojen napoleońskich, dokładniej za „40 milionów wymuszonych i skradzionych talarów”, w tym majątek jej pradziadka. „Część z tego sobie odebrałam” (Schirmacher 1921: 17).

<sup>18</sup> Von Massow jest autorem antypolskiej książki *Die Polen-not im Deutschen Osten* (1903).

(Laudyn 1920: 201). Drugi przykład zaczerpnęłam z pośmiertnego wydania prac Schirmacher *Um Deutschland* (1932: 20–23). W centrum jednego z jej obrazków obyczajowych stoi żona fabrykanta, która wskutek wojny i braku wsparcia straciła już prawie wszystko: mąż zginął, ona wyprzedala, co mogła, wynajęła obcym wszystkie pokoje w mieszkaniu, a mimo to głodowała i marzła, snując myśli o samobójstwie.

Uderza, oczywiście, odmiennosc kontekstów: bohater Laudyn nie może wrócić do swoich, a gdyby nawet wrócił, nie byłby w pełni wolny, podczas gdy postać z fabuły Schirmacher cierpi w suwerennym państwie, zaniedbana, jak wielu jej rodaków, przez władze. W pierwszym wypadku problemy ekonomii nakładają się na dyskryminację na tle narodowościowym, w drugim chodzi o wojnę i kryzys gospodarczy, dotyczący wszak w jakimś momencie wszystkich grup społecznych. Na tym tle jaskrawo uwidacznia się specyficzna, selektywna świadomość omawianych publicystek. Laudyn, nagłaśniając krzywdy Polaków, ignoruje fakt, iż społeczeństwo amerykańskie nie było ani nie jest homogeniczne, że składa się z diaspor, wśród których są i takie, które znajdują się w sytuacji podobnej lub gorszej niż Polonia. Schirmacher, zbulwersowana odgórnym przyznawaniem francuskiego obywatelstwa dzieciom urodzonym w granicach tego państwa niezależnie od ich pochodzenia, od 1904 głośno afirmuje tzw. hakatyzm i niemieckie osadnictwo w Prusach (Schirmacher 1912b: 6; 1921: 47–49; 1922; 1925). Agituje też na rzecz Niemieckiego Związku Marchii Wschodniej, apelując, aby nie oddawać ani piędzi ziemi „barbarzyńskim” w jej odczuciu Słowianom (tu: Polakom).

I wojna światowa postawiła ruch kobiecy przed nierozstrzygalnymi wyborami. Na Kongresie w Hadze, w roku 1915, Zofia Daszyńska-Golińska mówi o „tragicznej” codziennej walce Polek pozbawionych własnego państwa, lecz nie nasuwają jej na myśl analogie z kobietami żydowskimi, ani Ukrainkami czy Czeszkami pozbawionymi przedstawicielek na tymże zjeździe. Helene Lange, demokratka i feministka niemiecka, po traktacie wersalskim optuje za niewysłaniem delegacji na kolejny kongres międzynarodowy:

Dla wielu niemieckich kobiet uzasadnienie tej decyzji jest zupełnie zbędne. [...] Nędzą i poniżeniem naszej ojczyzny wypełniają ich dusze tak dalece, że dyskutowanie [...] o jakichś kwestiach kobiecych [...] wydawać się im musi bardzo nieistotne. (Lange 1920: 239)

Lata 1914–1919 były zatem potężnym ciosem dla ruchu kobiecego. Schirmacher jednak już od końca pierwszej dekady XX wieku opowiada się po stronie narodu. Kiedy delegatki z różnych stron świata oczekują od niej deklaracji dystansu wobec imperialistycznej polityki Niemiec, demonstracyjnie odrzuca



te sugestie, przekonana o zdradzie. Lecz gotowa jest ponieść konieczne ofiary: żegna się z Paryżem i kongresami kobiet. Woli lojalność wobec własnego narodu od „zgody z Polakami”, jaką do 1913 roku preferują feministki (Schirmacher 1921: 49). Pocieszenie znajduje i tym razem w przyjaciółkach, tych, w których „duszach płonął narodowy ogień”, zwłaszcza Klarze Schleker, do której się przeprowadza.

Od tej pory zauważalna jest w jej pismach jeszcze jedna zmiana paradygmatu: ruch feministyczny wiązał się z nowoczesnością, postępem, mieszczaństwem, w życiorysie Schirmacher w szczególny sposób łączy się z nim Paryż (w biografii Laudyn — Chicago); ruch nacjonalistyczny programowo powraca na wieś, do ziemi, wsi. „Już nie mogłam patrzeć na wielkie miasta” — oznajmia dojrzała Schirmacher (Schirmacher 1921: 62). Drzewa, lasy, pola podnoszone są do godności symboli niemieckości, stąd nakaz ich obrony do ostatniej kropli krwi (Schirmacher 1932: 13–15, 34–36). W publikacjach Laudyn trudniej wskazać owo przejście, gdyż z racji zaborów postulaty emancypacji kobiet oraz narodu nieustannie się przeplatały, jawnie bądź podskórnie. Ale symboliczne są już przenosiny w 1922 roku z Chicago do Zakopanego, górskiego miasteczka na prowincji (mimo że coraz bardziej turystycznego), oraz wypowiedzi nawiązujące do popularnego wśród nacjonalistów mitu Anteusza nabierającego sił w kontakcie z ziemią<sup>19</sup>:

[...] tam [...] [w Polsce — M.B.] pod stopami jest własna pradawna ziemia, mówiąca [...] wciąż głosami żywych i umarłych, [...] tam powietrze, natura, chwila obecna i przeszła — wszystko pełne polskości, jej mocy, ciepła, czaru, umiłowania. (Laudyn 1914: 16)

### Kobiety (dla) wspólnoty

Wizja kobiecości podporządkowanej służbie wspólnoty narodowej to powrót do punktu wyjścia, sprzed podniesienia sztandaru emancypacji. W pracy *Die moderne Jugend* (1910) dokonała Schirmacher diagnozy współczesnego świata i wciąż jeszcze problematyzowała sprawę szkodliwości niektórych tradycyjnych wzorców. Dystansu wobec konserwatywnego modelu ładu społecznego brak natomiast w opublikowanej podczas wojny książeczce *Völkische Frauenpflichten* (1917), w której pisarka zajęła się niemal wszystkimi aspektami egzystencji dziewcząt i kobiet, posuwając swe wymagania do niedorzeczności. Co proponowała? Dobór mebli i sprzętów domowych pasujących do niemieckiego ducha, funkcjo-

<sup>19</sup> Por. powieść Romana Dmowskiego *Dziedzictwo*, opublikowaną po raz pierwszy w roku 1930 (Wybranowski 1997: 42), oraz artykuły z „Myśli Narodowej” (np. Frycz 1937).

nalnych, wytworzonych przez rodzime firmy; dbałość o słoneczne mieszkania; „niemiecki” ubiór, jak najdalszy od zachodnich mód. Laudyn w tym czasie (1917: 85; 300–302) wybiera inną taktykę wywyższania własnej wspólnoty; ukazuje Polaków jako grupę ekskluzywną z powodu wyjątkowego cierpienia, także ze strony Żydów, i swojej misji. Dlatego na czele pochodu „narodów męczeńskich [...] zgwałconych, zabitych niewolą”, stawia „żarząc[ą] się płomiennie” „tróję krwawą”, czyli Polskę, Belgię i Serbię.

Prawdziwym wyznacznikiem lojalności nie była jednak walka piórem ani inną bronią, ale macierzyństwo, rozumiane dosłownie bądź przenośnie. Niemki winny uzyskać porządne zawodowe wykształcenie i rozsądnie się odżywiać, aby dać życie zdrowym dzieciom. Schirmacher napiętnuje warstwę urzędniczą i elity za to, iż redukowały liczbę potomstwa „z wygody”. Podobnie czynią naówczas bliscy Laudyn młodzi, polscy narodowcy (Giertych 1930). Z wielu stron dobiegają zresztą nawoływania do demograficznego wyścigu, ignorujące zupełnie kontekst gospodarczy i prawo każdej pary do podejmowania decyzji w tym zakresie.

Motywacja poszczególnych nacjonalistek nosi naturalnie indywidualne piętno. Ton Laudyn jest raczej katastroficzny niż rozkazujący; w jej wypadku to elementy religijne, zazębiające się z antykapitalistycznymi i antybolszewickimi, przeważały szalę. Schirmacher wydaje polecenia, jest nieustępliwa; od młodości towarzyszy jej myśl Nietzschego, pragnienie zwycięstwa, przeforsowania swoich argumentów (Schirmacher 1917: 39–59). Przy tym upiera się przy idei politycznego równouprawnienia płci, proponuje kobietom dbanie o kondycję fizyczną, stwarza nawet plan żeńskiej służby wojskowej (Schirmacher 1921: 74). Od 1917 jeździ na front z odczytami, później włącza się w prace Reichstagu. Nie rezygnuje z polityki, nawet gdy traci mandat wskutek przyznania Polsce terenów, które miała reprezentować. Ta strata wywołała u niej traumę i pogłębiła jej antypolskie poglądy. Podobnie wrogie wobec Żydów wypowiedzi Laudyn można wyjaśnić przykrymi osobistymi przeżyciami. Publicystka nie mogła się pogodzić z antypolską kampanią prasy żydowskiej w USA pod koniec wojny, a miejsce Nietzschego zajęło u niej chrześcijaństwo dryfujące coraz bardziej ku polskiemu nacjonalizmowi.

Co je łączyło? Dobrowolne podporządkowanie „wyższej”, zbiorowej instancji. Stąd wynikało przeświadczenie, iż obowiązkiem kobiet w obliczu zagrożenia wspólnoty jest reprodukcja wzorców kultury narodowej, czyli dbałość o ciągłość międzygeneracyjnego przekazu, opowiadanie dzieciom i wnukom o heroicznej ofierze przodków, mężów i braci. Kobieta winna wpaść potomkom zamilowanie do historii i języka ojczystego oraz stać na straży etnicznych oraz biologicznych granic poprzez zapobieganie związkom z reprezentantami obcych, „mieszaniu ras” (Schirmacher 1917: 34–53). U fundamentów tej narracji leży

pamięć o wspólnych doznaniach, razem przeżytych wydarzeniach i przywiązanie do konkretnego miejsca.

Elementem wspólnym prezentowanym autorkom była też aktywność na rzecz podniesienia poziomu moralnego ludzkości, co nie oznacza bynajmniej pełnej akceptacji dogmatów i nauk głoszonych przez skłócone ze sobą kościoły chrześcijańskie. Schirmacher czyniła wysiłki w kierunku naprawy obyczajów przez cały niemal okres swej aktywności, zamieszczała między innymi szkice na łamach periodyku „Ethische Kultur”, organu prasowego sekularnego ruchu znanego jako Ethische Bewegung oraz Ethical Humanism, a zorientowanego na wzmocnienie w społeczeństwie wzajemnego szacunku, uczciwości i solidarności obywateli, jednak nie w oparciu o religijne nakazy moralne, lecz o świeckie zasady etyczne (por. Wyss 1893). Laudyn od lat spędzonych w Rosji i Galicji po przenosiny do Zakopanego kładła nacisk na moralny postęp, gotowa jednak wejść w spór z duchownymi katolickimi, jeśli uznała ich postępowanie za niesłuszne lub godzące w interesy Polonii (zob. Laudyn 1914: 53; Majewski 2004: 24–25).

Lata powojenne w jakimś sensie przyniosły obydwu działaczkom spełnienie. Swoją autobiografię kończy Schirmacher następującymi zdaniami:

W objawieniu ojczyzny najwyraźniej przemawia do mnie Bóg. Jestem człowiekiem, ale niemieckim. To jest tym, co elementarne, podstawowe.

[...]

Ojczyzną, Niemcami — tym powinniście być! (Schirmacher 1921: 95)

Pod apelem o stopienie się w jedno ze wspólnotą narodową, o zatracenie się w niej podpisać mogłaby się również Stefania Laudyn, która w Marii Curie-Skłodowskiej widzi kontynuację walki „żołnierzy polskich na posterunkach [...] matek i żon, co [...] posyłały niezłomnie mężów na szubienice”, i wierzy w „człowieka zbiorowego” (Laudyn 1921: 5) oraz to, iż „Serca młodzieży to wrota niebios” (Laudyn 1933: 103, 171). Dlatego pokłada nadzieję w pokoleniu sakralizującym naród, jak Jędrzej Giertych (Laudyn 1933: 169).

Nośny przekaz końca lat 20. i 30. w Europie nie brzmiał: „masz prawo do samorealizacji” (w domyśle: bez względu na płeć), lecz „bądź gotów zginąć za naród”. Wobec tak sformułowanych priorytetów pragnienia kobiet zeszyły na dalszy plan. A Käthe Schirmacher oraz Stefania Laudyn zapłaciły wysoką cenę za oddanie etnosowi i zepchnięcie ideałów ruchu kobiecego na dalszy plan: współcześnie ani feministki nie kultuwują pamięci o nich, mimo niewątpliwych zasług obu aktywistek, ani stronnictwa nacjonalistyczne — tradycyjnie androcentryczne i zdominowane przez mężczyzn — nie przyjęły ich z otwartymi ramionami i nie wpisały do swoich annałów.

## BIBLIOGRAFIA

- Anderson Benedict.** 1983. *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism.* London–New York: Verso.
- Bednarczuk Monika.** 2012. *Kobiety w kręgu prawicy międzywojennej: idee, sylwetki, strategie pisarskie.* Wrocław: A-linea.
- Bhabha Homi K.** 1990. *Introduction: Narrating the Nation.* In: *Nation and Narration.* Red. Homi K. Bhabha. London–New York: Routledge. S. 1–7.
- Boksański Zbigniew.** 2001. *Stereotypy a kultura.* Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej — Leopoldinum.
- Daszyńska-Golińska Zofia.** 1915. *Memorial presented on behalf of the Polish delegation.* W: *Bericht–Rapport–Report by Women’s International League for Peace and Freedom.* 1st congress: 1915. The Hague. Amsterdam: International Women’s Committee of Permanent Peace. S. 230–232.
- Friedman Susan Stanford.** 1998. *Women’s Autobiographical Selves: Theory and Practice.* W: *Women, Autobiography, Theory: A Reader.* Red. Sidonie Smith, Julia Watson. Madison: The University of Wisconsin Press. S. 72–82.
- Frycz Karol Stefan.** 1937. *Na widowni.* „Myśl Narodowa”, nr 15. S. 233–234.
- Galush William J.** 1990. *Purity and Power: Chicago Polish American Feminists, 1880–1914.* „Polish American Studies”, t. 47, nr 1. S. 5–24.
- Gehmacher Johanna.** 2000. *Der andere Ort der Welt. Käthe Schirmachers Auto/Biographie der Nation.* W: *Geschlecht und Nationalismus in Mittel- und Osteuropa, 1848–1919.* Red. Sophia Kemlein. Osnabrück: Fibre. S. 99–124.
- Giertych Jędrzej.** 1930. *O kierunek wychowania dziewcząt.* Poznań: W. Krakowiecki.
- Heilbrun Carolyn G.** 1988. *Writing a Woman’s Life.* Foreword by Katha Pollitt. New York: W.W. Norton.
- Hüchtker Dietlind.** 2009. *Cross-mapping. Lokale Verankerungen und transnationale Netzwerke in den Narrativen ostmitteleuropäischer Frauenbewegungen um 1900.* W: *Vergessene Vielfalt: Territorialität und Internationalisierung in Ostmitteleuropa seit der Mitte des 19. Jahrhunderts.* Red. Steffi Marung, Katja Neumann. Göttingen: Vandenhoeck–Ruprecht. S. 166–193.
- Kuczalska-Reinschmit Paulina.** 2016. *E pur si muove... Publicystyka społeczna z lat 1881–1918.* Wybór i wstęp Agata Zawiszewska. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego. *Międzynarodowe zjazdy kobiet.* S. 404–418.
- Kurczewska Joanna.** 1999. *Pierwsi nacjonaliści polscy i sprawy kobiet.* „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 44. S. 191–201.
- Lange Helene.** 1920. *Kampfzeiten. Aufsätze und Reden aus vier Jahrzehnten.* Berlin: E.A. Herbig. T. 2. *Die deutschen Frauen und der Frauenweltbund.* S. 239–242.

**Laudyn Stefania.** 1895. *Zmarnowane życie. Dramat w 5-ciu aktach*. Lwów: Gubrynowicz i Schmidt.

**Laudyn Stefania.** 1908. *Kwestia polska i inne. Listy polityczne „Polki” drukowane w gazecie „Rus” od 1 (14) października 1904 r. po 10 (24) listopada 1907 r.* Warszawa: Drukarnia L. Bilińskiego i W. Maślankiewicza.

**Laudyn Stefania.** 1914. *Szkoły parafialne a publiczne. Z religią czy bez religii?* (Odb. z „Dziennika Chicagoskiego”). Chicago: Nakładem Polskiej Rady Narodowej w Ameryce.

**Laudyn Stefania.** 1917. *Sprawa światowa. Żydzi — Polska — ludzkość*. Chicago: The Two Little Printers.

**Laudyn Stefania.** 1920. *Galeria obrazów z krainy dolara. Zbiór nowel na tle życia polsko-amerykańskiego*. Chicago: Polish American Publishing.

**Laudyn Stefania.** 1921. *Czcigodnej Pani Marii Curie w hołdzie od Polonii w Chicago, dnia 15 czerwca 1921 r.* Chicago [b. wyd.].

**Laudyn Stefania.** 1925. *Umęczone orły 63 roku: dramat w 3 aktach*. Chicago: Drukarnia „Dziennika Zjednoczenia”.

**Laudyn-Chrzanowska Stefania.** 1929. *Wyzwólmy siebie i świat*. Milwaukee: Wydawnictwo „Kuryera Polskiego”.

**Laudyn-Chrzanowska Stefania.** 1933. *Prawo powszechności. Dług jednostki*. Zakopane: Nakładem Autorki.

**Majewski Karen.** 2001. *Laudyn Stefania (Laudyn-Chrzanowska)*. W: *Women Building Chicago, 1790–1990. A Biographical Dictionary*. Red. Rima Lunin Schultz, Adele Hast. Bloomington–Indiana–napolis: Indiana University Press. S. 492–494.

**Manzo Kathryn A.** 1996. *Creating Boundaries: The Politics of Race and Nation*. Boulder–London: Lynne Rienner Publishing.

**Niethammer Ortrun.** 1996. *Holocaust und Gedächtnis: Autobiographien von nationalsozialistischen Autorinnen*. W: *Frauen und Nationalsozialismus. Historische und kulturgeschichtliche Positionen*. Red. Ortrun Niethammer. Osnabrück: Universitätsverlag Rasch. S. 100–112.

**Pienkos Angela T., Pienkos Donald E.** 2003. *„In the Ideals of Women is the Strength of a Nation”: The Polish Women’s Alliance of America*. Boulder–New York: Columbia University Press.

**Radzilowski Thaddeus.** 1981. *„Let Us Join Hands”: The Polish Women’s Alliance*. W: *Immigrant Women*. Red. Maxine Schwartz Seller. Philadelphia: Temple University Press. S. 174–180.

**Rauber August.** 1898. *Käthchen Schirmacher’s „Halb” und Eduard von Hartmann’s „Ganz” vom biologischen Standpunkte aus beurtheilt. Zwei akademische Reden [...]*. Leipzig: A. Georgi.

**Rowbotham Sheila.** 1973. *Woman’s Consciousness, Man’s World*. London: Penguin.

**Schirmacher Käthe.** 1891. *Die Libertad. Novelle*. Zürich: Verlags-Magazin.

- Schirmacher Käthe.** 1893. *Halb.* Leipzig: W. Friedrich.
- Schirmacher Käthe.** 1897. *Aus aller Herren Länder: gesammelte Studien und Aufsätze.* Paris–Leipzig: Welter.
- Schirmacher Käthe.** 1900. *Paris!* Berlin: A. Schall.
- Schirmacher Käthe.** 1905. *Die Frauenarbeit im Hause. Ihre Ökonomische, rechtliche und sociale Wertung.* Leipzig: F. Dietrich.
- Schirmacher Käthe.** 1909. *Die moderne Frauenbewegung. Ein geschichtlicher Überblick.* Leipzig: B. Teubner.
- Schirmacher Käthe.** 1910. *Moderne Jugend. Ein Wegweiser für den Daseinskampf.* München: E. Reinhardt.
- Schirmacher Käthe.** 1912a. *Die Suffragettes.* Weimar: A. Duncker.
- Schirmacher Käthe.** 1912b. *Die Verteidigung der Ostmark. Vortrag gehalten am 4. Ostdeutschen Frauentage in Lissa.* Posen: O. Eulitz.
- Schirmacher Käthe** (1912c). *Sufrażetki. Za zezwoleniem Autorki przeł. Melania Bersownowa.* Lwów: Wydawnictwo „Kultura i Sztuka”.
- Schirmacher Käthe.** 1915. *Die nationalen Schäden der deutschen Einwanderung in Paris.* Berlin [b. wyd.].
- Schirmacher Käthe.** 1917. *Völkische Frauenpflichten.* Berlin: Augustin–C. Hamel.
- Schirmacher Käthe.** 1921. *Flammen. Erinnerungen aus meinem Leben.* Leipzig: Dürr–Weber.
- Schirmacher Käthe.** 1922. *Die Geknechteten (Die reichsdeutsche Irredenta).* Berlin: Brunnen-Verlag K. Winckler.
- Schirmacher Käthe.** 1925. *Grenzmarkgeist.* Langensalza: J. Beltz.
- Schirmacher Käthe.** 1932. *Um Deutschland. (Nachgelassene Schriften).* Berlin: Verlag Memelland.
- Stegman Natali.** 2000. *Die Töchter der geschlagenen Helden: „Frauenfrage”, Feminismus und Frauenbewegung in Polen 1863–1918.* Wiesbaden: Harrasowitz.
- Tönnies Ferdinand.** 1922. *Gemeinschaft und Gesellschaft: Grundbegriffe der reinen Soziologie.* Wyd. 3. Berlin: K. Curtius.
- Wong Hertha D. Sweet.** 1998. *First-Person Plural: Subjectivity and Community in Native American Women's Autobiography.* W: *Women, Autobiography, Theory: A Reader.* Red. Sidonie Smith, Julia Watson. Madison: The University of Wisconsin Press. S. 168–178.
- Walzer Anke.** 1991. *Käthe Schirmacher. Eine deutsche Frauenrechtlerin auf dem Wege vom Liberalismus zum konservativen Nationalismus.* Pfaffenweiler: Centaurus.
- Wybranowski Kazimierz** [właśc. Roman Dmowski]. 1997. *Dziedzictwo.* Wstęp Michał Kałuski. Wrocław: Nortom.
- Wyss Friedrich.** 1893. *Die ethische Bewegung in Amerika und Deutschland.* Leipzig [b. wyd.].

*Monika Bednarczuk*

## THE SELF, COMMUNITY, AND WRITING: KÄTHE SCHIRMACHER AND STEFANIA LAUDYN-CHRZANOWSKA BETWEEN FEMINISM AND NATIONALISM

(summary)

Two controversial women, a German and a Pole, are presented in this comparative study. Käthe Schirmacher and Stefania Laudyn-Chrzanowska were radical women's rights advocates who became passionate nationalists. The article is an attempt at interpreting their lives and writings as a kind of self-narration and at the same time a narration of community (identity). As Carolyn Heilbrun puts it, a woman can write her life by telling it in an autobiography, she can write it as a fictional narrative or write it "in advance by living it". Therefore, the paper focuses on both texts and (real) lives.

Moreover, individual identity continuously intersects with group identity in the biographies and narrations displayed here. For Schirmacher and Laudyn narrating the self often means narrating community: either narrating the imagined women's community or narrating the nation. Hence both authors challenge the model of an autonomous individual narrating a single life.

A further point of departure is the relationship between identity and interaction with other languages or national groups. It is not entirely coincidental that Schirmacher and Laudyn developed strongly nationalistic and anti-Semitic attitudes after having lived abroad for a long period of time. The first few years were marked by a deep belief in supra-national women's organizations and women's solidarity. Then a kind of "political solstice" took place (Schirmacher). Obviously, the radical change of views was due to a number of factors but the everyday confrontation with "the other" intensified the awareness of cultural boundaries and resulted in the sacralization of their own respective nations.

The paper offers thus a double portrait of both activists as feminists and nationalists, and also, more or less deliberately, chronists of two different, though intertwined, 'imagined communities'.

### KEYWORDS

subjectivity and community; narration; early feminism; German and Polish nationalism in 20<sup>th</sup> century; political solstice; Stefania Laudyn-Chrzanowska; Käthe Schirmacher